

Łódź**XXXIV r.
Istnienia****CENA NUMERU
25 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z ded. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Pesa Łódźką egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem**Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 80594
Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1930 r.****Numer dzisiejszy składa się z 8 stron**

ROZWÓJ

Wtorek, 14-go stycznia**Nr 13****„ODEON“**

Przejazd № 2

Raymond Griffith

w filmie najnowszej produkcji p. t.

Zakochany w ob szczyksalonowa groteska o szalonym tempie i arcy-
zabawnych pomysłach.

Nadprogram F A R S A.

„WODEWIL“

Główna № 1

Eddie POLOwykrywa, tropi, zwycięża przebiegłych szantażystów uwalniając z ich
szponów 13 miliarderek i walczy z bandytami w najnowszym filmie p. t.**Djabelski Reporter**

Nadprogram F A R S A

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „Wodewil“ i „Corso“ jednocześnie.

Dziś i dni następnych**„CORSO“**

Zielona 2

Czy marsz Daszyński zrezygnuje ze stanowiska?

Pogłoski w zagranicznych piśmiech

„Neue Freie Presse“ w depeszy z Warszawy podaje, że marszałek Daszyński zamierza zrezygnować ze swego stanowiska, nie chcąc utrudniać współpracy Rządu z Sejmem. Jak donosi pismo to, marszałek Daszyński zakomunikował już o postanowieniu swemu premierowi Bartłowi.

W kuluarach sejmowych krążą pogłoski, które zdają się potwierdzać wiadomości korespondenta „Neue Freie Presse“.

Pewne koła B.B. miały dojść do przekonania, że istotna współpraca Rządu z Sejmem, będzie możliwa dopiero wtedy, gdy marszałkiem sejmu zostanie członek BB., jako najbliższego klubu w Sejmie. W związku z tem miało dojść do porozumienia między p. Daszyńskim a p. Bartlem, na skutek którego, jakoby marsz. Daszyński ma zrezygnować w najbliższym czasie z marszałkostwa Sejmu.

Fanatyzm wyznaniowy Żydów

Na ad na dom w którym mieszkała matka i na niofitkę

Włodzimerz na Wołyniu był przez parę dni widownią zacieklých walk miejscowych Żydów, których tło stanowi chęć przejścia na chrześcijaństwo, młodej 19-letniej Szajer Sury. W tym celu pobierała ona nauki religijne u miejscowego proboszcza katolickiego, a ponieważ spotkała się z gwałtownym sprzeciwem ze strony rodziców, zamieszkała w domu niejakich pp. Bielińskich. Po pewnym czasie przybyła tam matka i dwie siostry, usiłując gwałtem uprowadzić Surę do domu. Nie udało im się to jednak.

Po dwóch dniach, grupa Żydów, złożona z około 50 osób, pod wodzą matki Sury, napadła na dom pp. Bielińskich, zburzyła plot

i usiłowała podpalić dom, aby tym sposobem zmusić ją do powrotu do matki. Na wszczęty alarm przybyła policja, na której widok tłum momentalnie się rozbiegł. Wystraszona Sura uciekła na posterunek policji, szukając tam schronienia. Wówczas tłum zebrał się ponownie i ruszył w kierunku posterunku policji. Ale spotkał się z oddziałem policji, który rozpedził napastników i aresztował kilku przywódców. Sura uciekła po tych napadach z Włodzimerza i niewiadomo gdzie się ukrywa.

Zajścia te wywołały niesłychane poruszenie w mieście i okolicy.

Kronika telegraficzna

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI

Komentują w Warszawie wyjazd p. Rauschera do Genewy, którego zawezwał niemiecki minister spraw zagranicznych p. Curtius. P. Rauscher ma uczestniczyć w charakterze niejakiego rzeczoznawcy w konferencji z ministrem Zaleskim w sprawie doprowadzenia do końca pertraktacji o zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Twierdzi się przytem, że konferencja ministra Zaleskiego z Curtiusem przy udziale posła Rauschera doprowadzi do rychłego pomyślnego zakończenia rokowań.

POS. TRAMPCZYŃSKI U PREM BARTŁA

Prezes rady ministrów p. Kazimierz Bartel przyjął w gmachu prezydium rady ministrów posła Wojciecha Trampczyńskiego b. marszałka Sejmu i Senatu na jego prośbę.

Wizyt ap. Trampczyńskiego w gabinecie prezesa rady ministrów stoi w związku z oskarżeniami jakie p. Trampczyński wysunął przeciw państwowej administracji na jednym z ostatnich posiedzeń komisji budżetowej w czasie debaty nad preliminarzem rady ministrów. Jak wiadomo, p. premier odpowiadając na te zarzuty, zażądał dostarczenia dowodów. W odpowiedzi na to p. Trampczyński oświadczył, iż te dowody p. premierowi przedstawi. Właśnie w tym celu p. Trampczyński zgłosił się do premiera.

Janusowe oblicze prem. Bartla

Jak było do przewidzenia — p. premier Bartel wypił dwie karafki wody, wydzielając przytem trzygodzinną mowę, której obfitość stokrotnie przekraczała zawartość karafek.

Oto pobieżny przegląd zagadnień, który obruszył p. premier.

Przedmajowa oligarchja. Twarzą ku terażniejszości i przyszłości. Zmiana rządu — lecz nie podstaw rządzenia. Walka czy współdziałanie. Konieczność naprawy konstytucji pod kątem wzmożenia władzy wykonawczej. Demokracja, Hierarchja i Autorytet. Naprawy ustroju nie można odesłać do archiwum. Od dobrej woli Sejmu zależy powodzenie próby współpracy. Jednolitość obozu przewrotu. Równowaga budżetu — na czelnym wskazaniu dla rządu i Sejmu. Po prawa uposażeń urzędniczych. Na lekomyślność nie ma miejsca. Dopływy kredytów. Wielka odporność naszego organizmu, gospodarczo finansowego. Konjunktura. Zamówienia kolejowe. Ruch budowlany. O likwidacji i opieki nad bezrobotnymi — niema mowy. Jak jest naprawdę, z Kasami Chorych. Budowa mieszka ń robotniczych. Nowe ubezpieczenie na starość. Polski kryzys rolny. Pomoc rządu dla rolnictwa. Lasy. Komasażja. Meljoracja. Ujemne skutki premji zbożowych. Akcja kredytowa Banku Rolnego. Projekty nowych ustaw. Wytyczne polskiej polityki. Zamierzenia rządu na polu oświaty. Bezpartyjność i sprawiedliwość administracji. Stosunki prasowe. Mniejszości narodowe. O podstawę współpracy itd. itd.

Gdyby szanowny p. prof. dodał tu dział o geometrii wykreślnej, a jego Mocodawca, sposób robienia w Polsce grochu z kapustą, — powyższe „Expose -encyklopedia“ — nie pozostawiałaby nic do życzenia.

Pocieszającym jest tu stwierdzenie, p. premiera — że mamy tu do czynienia ze zmianą rządu — lecz nie zmianą podstaw rządzenia, gdyż takie postawienie kwestji, doprowadzi prędzej do tryknięcia się w głowę o mur i stwierdzenia że nie zachodzi tu tyle potrzeba zmiany rządu, ile podstaw rządzenia.

Przypomnienie o równości i moralności w expose, ma wysokie znaczenie moralne i wzbudzi wśród „ładności“ Rzeczypospolitej szczerne uczucia i pobudzi do dalszej walki o te ideały, trwającej już zgorą od stu lat.

Wprost rewelacyjnym było epokowe odwołanie, nowego p. premiera, iż naczelnym wskazaniem dla Sejmu i dla rządu ma być równowaga budżetu i że rząd uznając niezmierznie nikłą ilość ustaw dotychczas ogłoszonych — ma w zanadrzu cały szereg nowych, jak to ograniczenie sprzedaży drobnej nieruchomości ziemskiej, drobnych dzierżawców, hipotek dla mniejszych jednostek osadnictwa wojskowego, podziału spółności itd. itd.

Dalej idzie zpowiedź odcieżenia sądów i przekazania części tych spraw administracji a ważniejsze sprawy administracyjne pozostawiać nadal sądom. Każdy, zresztą to zrozumie, że bezceremonjalne wtykanie palcy w

życie oskarżonego dalej wyczekiwanie przez delikwenta w kolejce na odsiedzenie miesiąca, czy trzech więzienia, wpływa ujemnie na system nerwowy i na trawienie.

A tak szast, prast, pół roku uła, kropka, kreska, podpis administracją stampila: „bez prawa apelacji“ — krótko i dokładnie i prawie bez bólu.

Rząd, dalej, — widzi „możliwość zmobiliżowania poważniejszej sumy w resorcie kolei państwowych na inwestycje“.

Uchylił tu ciekawym rąbka tajemnicy że sumy te wpłyną ze sprzedaży biletów pierwszej klasy, gdyż kilku poważniejszych ziemian, wraz z małżonkami, wybiera się z Poznańskiego do Wilna na odpust Najś Matki Ostrobramskiej...

Przy tej okazji p. premier podkreśla wielką odporność naszego organizmu gospodarczego, gdyż niedługo już cztery lata i są nadzieje że pewien procent zresztą nie wielki, firm handlowych, dotrwa do maja bieżącego roku, — aby uroczystie obchodzić rocznicę nowego ładu.

Należy tu zaznaczyć wielką spostrzegawczość nowego sternika nawy państwowej, który zauważył już oznaki lekkiego zresztą przejściowego pogorszenia konjunktury w przemyśle włókienniczym, drzewnym, cukierniczym, metalowym, skórnicy, rolniczym..., iczym..., iczym... w browarniczym, i papierniczym.

W expose nie zapomniano też o przemy

słowcach, którym solennie przyrzeczono nowy podatek na ubezpieczenie robotników na starość.

Podkreślenie bezpartyjności i sprawiedliwości administracji, też jest na miejscu, gdyż mało osób spostrzega tą prawdę, lub ją wyczuwa, nie spostrzegając ani wyczuwając równie epokowych odkryć Kopernika np. obrotu słońca koło ziemi.

o stosunkach prasowych, o których mówił p. prof. Bartel — nie będziemy wogóle długo się rozwodzić, gdyż i tak każdy wie, że są one arkadyjskie, i że redaktorzy tylko dlatego obawiają się całować cenzorów, aby nie narazić się, wysoce podejrzliwej, — policji obyczajowej.

Ogólne wrażenie expose p. premiera jest bardzo podniosłe, chodzi mu, jak sam zresztą wyraźnie podkreśla „o zamiechanie wzajemnych animozji między rządem i Sejmem“ i współdziałanie ze wszystkimi czynnikami, które są do tego powołane, tj. z Urzędami Skarbowymi i p.p. sekwestratorami.

Poetyczne wezwanie p. premiera abyśmy się zwrócili twarzą jednocześnie do terażniejszości i przyszłości — jest niezmiernie podniosłe — ale naogół niewykonalne i zdaje się polegać na zapoznaniu tego faktu, że tylko bóstwo Janus miało dwie twarze, a nomenklatura fizjologiczna normalnych obywateli Rzplitej jest zgoła inną.

A. S.

Wotum nieufności dla min. Prystora

Zapowiadana organ P. P. S.

Na łamach „Naprzodu“ zabrał głos poseł Szczepański z „Wyzwolenia“ w sprawie t. zw. „rugów w Kasie Chorych“ w Krakowie. W artykule tym p. Szczepański pisze: „Rządy takie w kasach chorych muszą się skończyć. Pierwszym krokiem będzie uchwalenie ministrowi Prysterowi wotum nieufności w Sejmie. Wniosek ten postawi P. P. S. Nie on wnioskiem, za którym opowiedzą się sojaliści tylko, ale wypowie się cała lewica i stron-

nictwa centrowe i endecja“.

Nie spotykaliśmy się jeszcze z p. Szczepańskim w roli proroka i nie wiemy, jakie są jego zdolności w tym kierunku. Nie sądziśmy jednak, by w tym wypadku przewidywał dobrze. O ile wiemy, rządy partyjne socjalistów w kasach chorych nie są ideałem, do którego kandydują np. stronnictwa centrowe, czy... narodowa demokracja.

Z prorocstwami należy być ostrożnym.

290 UPADŁOŚCI W CIĄGU 3 KWARTAŁÓW

Codziennie w Polsce bankrutuje przynajmniej jedna firma

Zgodnie z danymi sądów okręgowych w 4 ch kwartałach ub. r. zostało ogłoszonych na terenie Rzeczypospolitej polskiej 290 upadłości.

Największa ilość upadłości dotyczy województw centralnych (161), reszta zaś przypada na województwa poznańskie i pomorskie (77), województwa południowe (41), wreszcie województwo śląskie (11). Z liczby 290 upadłości — 206 przypada na firmy handlowe,

82 na przedsiębiorstwa przemysłowe, kredytowe i 2 — inne.

W liczbie upadłych firm było 10 spółek akcyjnych, 24 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, 8 spółdzielni, 41 spółek firmowych i komandytowych i wreszcie 207 firm pojedynczych.

Należy dodać, że w roku 1927 liczba upadłości wyniosła 204, zaś w roku 1928 — 288.

Dopisek na rachunku

Obraza prezesa warszawskiej rady

Rada prawny magistratu warszawskiego, były naczelnik policji stołecznej Maurycy Sonenberg wystąpił ze skargą sądową przeciwko niejakiemu Obarskiemu z powodu dokonanej przez niego obrazy prezesa rady miejskiej Jaworowskiego.

Obarski znalazł się pewnej nocy w re-

stauracji „Gastronomja“ i odmówił zapłacenia podatku miejskiego, a na urzędowym rachunku zrobił dopisek: „Nie płacę podatku wymyślonego przez Jaworowskiego i jego opryszków“. Obarski dopuścił się w ten sposób obrazy urzędnika na stanowisku.

Legenda u schyłku

Poniewierają ją ci, którzy ją tworzyli

Myśmy nigdy nie byli wyznawcami „legendy”. Byli nimi natomiast ludzie lewicy polskiej, a zwłaszcza P. P. S.-ej. Tembardziej znamienne jest przeto, gdy z tej strony właśnie dają się słyszeć głosy o tej „legendy” schyłku.

„Legendy — pisze tam „Stary Peowiak” — miały zawsze w historii pozornie ni stąd ni zowąd, pozornie nieoczekiwanie; podobnie łamią się drzewa, stoczone od wewnątrz przez czerwie. Role „czerwi” wzięli na siebie kierownicy okresu „pułkowników”; zapewne intencje ich były wręcz odwrotne; rezultat — nie mniej — nie ulega chyba wątpliwości; jesteśmy dzisiaj w Polsce świadkami schyłku legendy Piłsudskiego.

Marsz. Piłsudski był i pozostanie „punktem centralnym” systemu rządzenia; od maja roku 1926 sprawuje faktyczną dyktaturę; po nosi odpowiedzialność wobec historii za wszystko, co zaszło w ciągu tych prawie czterech lat minionych. W czerwcu i lipcu roku 1926 potęgę Piłsudskiego stanowiła jego popularność pośród mas ludowych. Dzisiaj „potęga” systemu opiera się wyłącznie na sile fizycznej, a system, oparty wyłącznie o siłę fizycz-

na, — to zawsze i wszędzie „kolos na glinianych nogach.”

Nie „demagogia” opozycji rozbiła legendę Piłsudskiego; nie „demagogia” P.P.S., „Wyzwolenia”, czy Stronnictwa Chłopskiego, rozbiły ją przeróżne „wyczyny” systemu: o siem milionów na wybory B. B.; każdy napad „palkarzy” p. Łokietka na każdego z osobna robotnika warszawskiego; każdy „Dziennik personalny” ministerstwa spraw wojskowych; każda hulanka w „Oazie”; każde nadużycie przodownika policji; każde slynienie się pochlebne, a w gruncie rzeczy obelżywe, sprzedajnych dziennikarzy.

I sam marz. Piłsudski rozbił systematycznie własny sen o sobie: „Dno oka” list p.p. Składkowskiego i Becka o Daszyńskim, przedtem Nieswież i wyciąganie za uszy magnatów na scenę dziejową z niebytu, później „wesole budżety” i milczenie w odpowiedzi na oświadczenie tow. Zygmunta Żuławskiego w Sejmie i na list otwarty gen. Szeptyckiego, — to było wrywanie kolejne cegiełki po cegiełce z muru legendy; w końcu powstały na murze głębokie, beznadziejne rysy”.

Żubry w Polsce nie zaginą

Spesocy utrzymują rasy ostatków Machułów

Dyrektor warszawskiego „Zoo”, dr. Załuski powróciwszy z poznańskiego zjazdu poświęconego specjalnie ochronie żubra w Polsce, udzielił prasie stołecznej nast. informacji:

„Najwłaściwszą rzeczą jest budowa wielu, niewielkich rezerwatów, rozsiąanych po całym kraju. Rezerwat taki powinien mieć około 20 m. powierzchni i należałoby w nim umieścić jednego samca i trzy samice.

Dopiero, gdy w poszczególnych rezerwa-

tach żubry się rozmnożą, można je będzie przenieść do puszczy białowiejskiej, gdyż tymczasem chodzi o to, ażeby na stosunkowo niewielkiej przestrzeni dać jaknajlepszą opiekę zwierzętom.

Wyrażone w swoim czasie obawy, że na terenie puszczy białowiejskiej opieka nad żubrami będzie niedostateczna, okazały się płonne. Powołane czynniki przykładają wszelkich starań, ażeby zwierzęta miały jak najpomyślniejsze warunki rozwoju”.

Na Ziemiach Polski

UCZNIOWIE OBILI ŻYDÓW. AGITACJA

W Warszawie zdarzył się onegdaj charakterystyczny wypadek. Gdy uczniowie 2-cho wieczorowych szkół, rozchodzili się po nauce do domów, zostali zatrzymywani przez nieznaną im dwóch młodzieńców.

— Niech panowie się nie rozchodzą, urządzimy wiec — mówili nieznanymi.

Uczniowie wlot zorientowali się, że ma ją do czynienia z komunistami. Zatem nasamprzód obili uczciwie agitatorów a następnie doręczyli ich policjantom. Byli to — 21 letni Mordka Trajsman i 22-letni Moszek Edelsztajn.

W GRODNIE WYTROPIONO SZPIEGÓW LITEWSKICH.

Władze bezpieczeństwa w Grodnie wpadły na trop wielkiej afery szpiegowskiej, która pracowała na rzecz Litwy Kowieńskiej. Aresztowano cały szereg osób. Na czele szajki stał niejaki Aleksander Sinillo, b. kapitan armji rosyjskiej. Dalsze dochodzenie w toku.

KONNO NA 3-CIE PIĘTRO

Dowód niebywałej fantazji złożył pewien Górnoślązak, Głowacz Franciszek, który w transie pijackim postanowił konno wejść do swego mieszkania na 3-ciem piętrze w jednym z domów Królewskiej Huty. Zamiar ten jednak udaremniła częściowo policja, aresztując Głowacza, w chwili, gdy zdołał dojechać na pierwsze piętro. Zmaltretowanym koniem zajęli się mieszkańcy domu

50 BIBLIOTEK MACIERZY

Czytelnie założone przez Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w województwach wschodnich, uruchomiły 50 bibliotek, otrzymanych w darze od zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie.

(Wyciąć i zachować)

PONURY DOM

— Jadę do hotelu, żeby rozmówić się z tą kryminologiczną małpą. Zastosuję takie środki, o jakich zapomniano od czasów Inkwizycji!

Zanim Simpson mógł się zdobyć na odpowieź, pan Reeder zatrzasnął drzwi za sobą i jak piorun zleciał ze schodów.

Była pora poobiednia. Daver siedział przy pulpicie, bezmyślnie kręcąc wielkimi palcami młynka, gdy nagle drzwi otworzyły się gwałtownie i do pokoju wkroczył Reeder. W pierwszej chwili gospodarz nie poznał de tektywa, bowiem człowiek, który w napaędzie wściekłości usuwa z twarzy bokobrody, zmienia tem samym cały swój wygląd, charakter, wiek, usposobienie do tego stopnia, że sam szatan nie byłby go w stanie poznać. Wraz ze zniknięciem tych ozdób, dokonały się także znamienne przeobrażenia w ruchach, w tonie, w zachowaniu się pana Reедера. Precz poszły bezużyteczne binokle, które tak magnetyczny wywierały wpływ na dwa pokolenia przestępców; głos nie był

już miękki, trwożny i jakgdyby przepraszaający za każde słowo, z całej postawy nie wiało ową chytrą, cichą nieufnością.

— A mam cię, lotrze!

— Panie Reeder! — wyjąkała małpa, a poźółkła obłudna twarz przybladła o jeden żółty półcień bardziej.

Reeder zatrzasnął za sobą drzwi, przysunął z łoskotem krzesło, i siadł naprzeciwko gospodarza.

— Gdzie jest panna Belman?

— Panna Belman?

W każdym ścięgnię malowało się zdumienie. — Mój Boże kochany, to przecież pan powinien wiedzieć, panie Reeder? Pojechała po ten pański daktyloskop — czy dobrze mówię? — daktyloskop... Miałem nawet prośbę, żeby mi pan pozwolił zobaczyć tę maszynę, kiedy już...

— Gdzie — jest — panna — Belman? — Szczekaj, Dacer, bo źle z tobą będzie.

— Przysięgam panu, drogi panie Reeder...

Reeder przychylił się przez sstół i naciśnął dzwonek.

— Czy... czy pan chce czegoś? — wykrztusił gospodarz.

— Chcę rozmówić się z panią Flack — wy nazywacie ją panią Burton, ale mnie w zupełności wystarczy to pierwsze nazwisko.

Twarz Davera zmieniła się straszliwie. Był teraz stary, pomarszczony, w oczach czaiły się niesamowite błyski.

— Jestem jednym z nielicznych, którzy słyszeli o małżeństwie Johna Flacka — rzekł Reeder. — Jednym z nielicznych, którym wiadomo, że szalony Jack ma córkę! Pytanie tylko, czy John Flack wie tyle, ile ja?

Nienawistnem spojrzeniem zmiądzzył skulonego w fotelu obłudnika.

— Czy Flack wie... że z chwilą, gdy on sam znalazł się za kratą Broadmooru, jego sekretarz, ta ohydna glista, ta żmija, ten sługus, ten pasożyt, postanowił wytrwać przy tradycji rodu, i dzięki wpływom i wiedzy, którą odziedziczył po Szalonym Jacku, zmuślił jego nieszczęśliwą córkę do małżeństwa? śno...

Nieprzytomny głos ofiary skamlał:

— Na Boga!... Na Boga!... Nie tak gło-

Ale pan Reeder bezlitośnie mówił dalej: —

(D. c. n.)

ZYCIE GOSPODARCZE

Premje eksportowe

Ziemiańskie domagają się utrzymania ich na stałe

Podczas gdy na warszawskiej giełdzie zbożowo-towarowej ceny trzymają się na dawnym poziomie (żyto 24-24,25 pszenica 39-40) żyto przeznaczone na eksport tanieje w tempie nadzwyczaj szybkim, na granicy zachodniej i w Gdańsku żyto polskie notowane jest po 19-21 zł. za kwintal.

Przy takiej cenie żyta eksportowego rolnicy w województwach centralnych mogą otrzymać najwyżej 17 zł. za kwintal.

Ten nagły spadek cen żyta, które już zaczynało zwykować przypisać należy rzuceniu wielkiej ilości żyta polskiego na rynki północne, co jest następstwem błędnej polityki eksportowej, która bije przedewszystkiem w tego, któremu premje miały podnieść — w rolnika, (kupiec eksporter korzystający z premji wywozowej nie traci nic.

Jest to następstwem niedołęstwa Związku Eksportowego który nie potrafił zapobiec dziękemu eksportowi,

Zamiast wysnuć z tego faktu jedynie słuszny wniosek, że premje wywozowe nie przy-

noszą pożytku rolnictwu, ce przewidywaliśmy, przed ich wprowadzeniem zorganizowani ziemiańscy domagają się uczynienia z premji wywozowej instytucji stałej.

Prezes Rady Naczelnej organizacji ziemiańskich Kazimierz Lubomirski złożył panu premierowi Bartłowi memoriał w którym Rada Naczelnej organizacji ziemiańskich domaga się uznania premjowania eksportu za stałą zasadę naszej polityki zbożowej zaś celem zmniejszenia podaży zboża na rynku wewnętrznym doradza wzmocnić akcję kredytową na zaliczkowanie lub zastaw zboża w śpichrzach u producentów.

Znany statystyk niemiecki Georg v. Mayer już przed kilkudziesięciu laty obliczył że każde 5 fenigów o które podrożało zboże, wywoływało jedną kradzież więcej na 100 tysięcy mieszkańców, odwrotnie spadek cen zboża o 5 fenigów zapobiegał jednej kradzieży na 100 tys. mieszkańców.

Podatek od placów niezabudowanych

Wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu

Wydział Samorządowy Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi otrzymał okólnik Min. Spraw Wewn., wydany w porozumieniu z Min. Skarbu, w którym wyjaśniono, że w Łodzi podlegają podatkowi od placów budowlanych, place które zostały uznane przez Magistrat za nadające się do zabudowania.

Okólnik ten, wydany został z powodu nadmiaru odwołań do władz zwierzchnich, w sprawie tego podatku.

W myśl powyższego wyjaśnienia, na ulicach i w dziedziach, które nie są przygotowane do komunikacji publicznej lub pod zabudowę (projekt regulacji m. Łodzi) nie będzie dozwolona budowa mieszkalnych mających wyjście na tą ulicę, przebudowy i nadbudowy znajdujących się przy takich ulicach budowlanych.

Ulice istniejące lub części tychże, oraz ulice nowozałożone i place wtedy mogą być uznane za otwarte do publicznej komunika-

cji i zabudowy, jeżeli są: ustąpione zarządowi miasta od miejsca przeznaczenia pod zabudowę do jakiejś zabudowanej lub wytkniętej ulicy, pozatem przygotowane do komunikacji miejskiej, wybrukowane i zaopatrzone w chodniki, zaopatrzone dostatecznie w wodę, dostatecznie oświetlone i skanalizowane oraz odnowione powierzchnie.

Magistratowi m. Łodzi przysługuje prawo zwolnienia od powyższych zakazów budowy w wypadkach zasługujących na uwzględnienie.

Odmowa zwolnienia ze strony Magistratu, może być zaskarżona do II instancji t. j. Okr. Dyrekcji Robót Publicznych przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi.

W myśl powyższego prawie wszystkie place położone na przedmieściach Łodzi, przy ulicach niezabudowanych i nie przygotowanych do komunikacji, podatkowi od placów pobierać nie będą. (w)

Ugiłek w mieście i na wsi

Uwagi ogólne o ogrodach warzywnych dla własnego użytku

Stosownie do zapowiedzi przystąpię dziś do omówienia w ogólnych zarysach prowadzenia ogrodów dla własnego użytku. Oczywiście, że zgóry wyeliminuję sady, szklarnie i ogrody kwiatowe, które mogą wtedy tylko przynieść poważniejsze korzyści, gdy traktuje się je jako przedsiębiorstwa handlowe, nie opłacają się natomiast, jeśli chodzi o korzystanie z nich wyłącznie dla siebie. Omawiać zatem będą tylko kwestje zakładania i prowadzenia ogrodów warzywnych.

Jak już nadmienilem w poprzednim artykule, w ogrodach dla własnego użytku uprawiać się winno te jarzyny, które dana rodzina konsumuje licząc się oczywiście z sezonem i uprawiając warzywa przedewszy-

stkiem wartościowe, które na miejscowym rynku są najdroższe, by uniknąć niepotrzebnego wydawania pieniędzy.

Każda rodzina winna przed założeniem ogrodu zdać sobie dokładnie sprawę, ile i jakie jarzyny zużywa w ciągu roku i wtedy dopiero przystąpić do rozmiarzenia posiadane go terenu na ogród, rozmieszczając na kawałku papieru poszczególne grządki, przy czem obliczyć trzeba przeciętną spodziewanego urodzaju stosownie do miejscowych warunków, t. j. przedewszystkiem jakości gleby.

Do jarzyn i warzyw które najszybciej kuluje się uprawiać, należą: pomidory, szparagi, kalafjory, dynie, pory, selery, ce-

buli; dalej idą: kapusta brukselska czerwona, włoska, pietruszka, ogórki, rzodkiewka, sałata, chrzan, szpinak, groch szparagowy, rabarbar, a wreszcie marchew, kalarepa i buraki ćwikłowe. Kapusty zwyczajnej, brukwi i kartofli w ogrodach sadyć się nie opłaca, korzyści bowiem nie wynagrodzą pracy. Zastrzec się jednak muszą, że np. szparagi zajmują dużo miejsca i w mniejszych ogródkach nie warto ich uprawiać, tak samo rzęszta jak i ogórków.

Przeciętnie rodzina złożona z 4 do 6 osób lubiąca jarzyny, powinna poświęcić po pół grządki (grządkę rozumiem 3 metry długości i 1 metr szerokości) na: pory, selery, kapustę włoską, brukselską i czerwoną; po grządce na: pietruszkę, kartofle, cebulę szpinak, groch szparagowy, 2-3 na marchew, 3-4 na buraki. Na szparagi trzeba poświęcić stałą grządkę; pomidory najlepiej sadyć wzdłuż linii grządek, względnie poświęcić wąską (pół metrową) grządkę w miejscu, gdzie najczęściej operuje słońce: rzodkiewkę, sałatę i kalarepę między innymi jarzynami wcześniej bowiem niż inne zdatne są do użytku a wyrwane niezabierają miejsca w okresie rozrastania się późniejszych warzyw. Dynia najlepiej obradza, gdy posadzo na jest na kopcach z dobrej ziemi, na które narzuca się jesienią kompost. Rabarbar, a zwłaszcza chrzan można uprawiać w zakątkach ogrodu, gdy np. nie da się uformować normalnej grządki dla braku miejsca i t. p. Jednym słowem każdy kawałek ziemi powinien być wyzyskany, bo nawet np. skrawki gruntu pod płotami można obsadzić fasolą pnącą.

Wyzyskanie ziemi nie jest jednak równoznaczne z przeładowywaniem grządek nadmiarem warzyw gdyż zamiast korzyści — poniesiemy straty. Każda roślina musi mieć koło siebie tyle ziemi, by mogła swobodnie wzrastać i rozwijać się, dlatego też wskazane jest obsiewać grządki raczej rzadziej, niż gęściej, wtedy bowiem zbierzemy plony piękne.

Możliwość wywozu drobiu do Francji

Państwowy Instytut Eksportowy zawiadomił Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi że do Instytutu napływają zapytania z Francji, Anglii, Belgii, Niemiec i Szwajcarii w sprawie ewentualnej dostawy białego drobiu.

Według tej informacji najpomyślniej przedstawiają się widoki wywozu białego drobiu do Francji, której pojemny rynek zaspokaja w wielkiej mierze jedno z ościennych państw. Z powodu braku odpowiednich zamrażalni zorganizowanie trwałego eksportu na szerszą skalę jest narazie niemożliwe, tem niemniej jednak w porze zimowej przy pewnym wysiłku dałoby się przeprowadzić eksport białego drobiu bez zamrażania. Ceny na kureczka (poulets frigorifiques), nadsyłano w paczkach po 12 — 24 i 50 kg. wahają się od 18 do 20 fr. za 1 kg.

Zainteresowani eksporterzy mogą kierować swe oferty pod adresem firmy „Les Fils de J. Floccard, 7-11 rue Claudia, a Lyon względnie do Konsulatu R. P. w Lyonie.

Wyrzekają się własnych ojców

Bo ojcowie są „wrogami klasowymi”

Do czego może doprowadzić systematyczna agitacja nieodpowiedzialnych czynników, prowadzona wśród niedojrzałej jeszcze duchowo młodzieży, dowodzi najwymowniej praktykowane obecnie na Ukrainie sowieckiej masowe wyrzekanie się swych ojców przez zarazy jadem bolszewizmu młodych obywateli republiki sowieckiej. Młodzi ludzie, których rodzice są „pochodzenia burżuazyjnego”, wyrzekają się publicznie swych ojców i matek, ogłaszając odnośny „komunikat” w specjalnej rubryce pism codziennych. Oto jakie „komunikaty” udanych „dzieci” wyczytaliśmy w jednym z ostatnich numerów kijowskiej „Proletarskiej Prawdy”: Komunikat Tajtany Słowaczewskiej: „Proszę opublikować na łamach waszej gazety, że żywię się własną pracą i że zerwałam wszelkie stosunki z ojcem, Wasylim Słowaczewskim, tak że nie mam z nim już ani pod względem materialnym, ani ideowym nic wspólnego”. Niejaki L. Meleszko pisze w swym „komunikacie” co następuje: „W roku 1923 ojciec mój pod wpływem

ówczesnych prądów religijnych i ulegając swym przekonaniom stał się dżakonem, a następnie w roku 1928 — popem. Od tego czasu nie mnie z nim nie łączy. Pracowałem przez cały czas w gospodarstwie wiejskim, byłem czynny w rozmaitych organizacjach, a w roku 1926 wstąpiłem do armii czerwonej, gdzie służę teraz jeszcze. Oświadczam, że z ojcem nie mam nic wspólnego i nic wspólnego mieć nie chcę, uważając, iż jest on wrogiem klasowym”. Wasyli Carikow w swym liście do redakcji mówi, że zerwał wszelkie stosunki ze swym ojcem, gdyż ten ostatni „w czasach ostatnich zaczął ujawniać kułackie tendencje”. Dlatego też wyrzeka się publicznie swego ojca, którego uważa za wroga klasowego.

Przytoczone powyżej trzy autentyczne listy charakteryzują dobitnie moralną zgniliznę obecnych władców Rosji, nie cofających się nawet przed podjudzaniem niedoświadczonych młodych ludzi przeciwko ich własnym ojcom.

Korupcyjna afera w lwowskiej dyrekcji kolejowej

Aresztowanie prezesa okr. Zjednoczenia pol. kolejarzy. Podobna afera w dyrekcji stanisławowskiej?

Korupcyjna afera, wykryta w dyrekcji kolejowej we Lwowie, ma charakter prawdziwej panamy.

Aresztowanie naczelnika IV dworca kolejowego Agenora Schentalera, zapoczątkowało serię sensacyjnych zwrotów w śledztwie. Oto ku ogólnemu poruszeniu aresztowano w sobotę prezesa okręgowego zjednoczenia polskich kolejarzy, b. posła do Sejmu Stefana Dolanowicza, będącego obecnie nominalnie urzędnikiem dyrekcji kolejowej w Katowicach, ale bawiącego stale (?) na urlopie we Lwowie, ze względu na piastowaną godność prezesa Zjednoczenia.

Dotychczasowe wyniki śledztwa stwierdzają, że handel posadami kwitł we lwowskiej dyrekcji kolejowej w całej pełni i że z korupcji stworzono system. Do służby kolejowej przyjęto za pieniądze szereg zajadłych Ukraińców, nie mających za sobą ani polskiej służby wojskowej, ani nawet wymo-

gów fizycznych, podczas gdy Polacy, ludzie zasługujący w pełni na otrzymanie posady i mający kwalifikacje, nie posiadając pieniędzy na okupienie się, spotykał się z odmową.

O potwornych rozmiarach korupcji świadczyć może fakt, iż sędzia śledczy Słowikowski przesłuchuje od szeregu tygodni codziennie po 30—50 świadków. Kurytarze sądu karnego, oraz wydziału śledczego, prowadzącego pomocnicze dochodzenia, są codziennie przepełnione tłumami kolejarzy, niemal wyłącznie najniższych funkcjonariuszów, oczekujących przesłuchania.

Zaznaczyć należy, że w związku z aferą dokonała już dyrekcja kolejowa szereg przesunięć i przeniesień na wyższych stanowiskach służbowych. Wedle doniesienia prasy ujawniono podobną aferę łapowniczą na tle wyrabiania posad także w dyrekcji kolejowej w Stanisławowie.

Major oskarżony o dezercję

z powodu wyjazdu na studia zagranicę

Togi adwokackie znalazły zastosowanie również w sądzie wojskowym, gdzie w Warszawie po raz pierwszy pojawił się w toczącym się adw. Hofmoki-Ostrowski, występując w sprawie inż. majora Grosfelda, oskarżonego o dezercję. Major Grosfeld przebywał przez trzy lata na politechnice w Ljonie i nie wiedział, że zaliczono go tymczasem do oficerów ponadkontrygensovych.

Sąd wojskowy w Poznaniu uznał, iż oskarżony nie zjawiając się w kraju, działał —

w złej mierze i skazał go na 7 miesięcy więzienia.

Wojskowy sąd najwyższy wyrok ten uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Sąd pierwszej instancji skazał jednak oficera po raz drugi, — tym razem na 4 miesiące.

Wczoraj najwyższy sąd wojskowy ponownie wyrok ten uchylił i znów przekazał proces do rozpatrzenia sądowi okręgowemu.

o Ziemiach Polski

Tuzin nowych katedr

Ministerstwo oświaty przewiduje w nowym preliminiarzu budżetowym na r. 1930/31 utworzenie nowych 12 katedr nadzwyczajnych dla wyższych uczelni. Katedry te utworzone były głównie w Politechnikach, oraz Wydziałach prawnych i humanistycznych w Uniwersytetach. O ile pozycje te nie zostaną w budżecie skreślone, utworzenie nowych katedr nastąpi w jesieni z początkiem roku akademickiego.

Dzielnica przemysłowa Warszawy

Według nowo opracowanego planu regulacyjnego m. Warszawy, wszelkie fabryki chemiczne miałyby się koncentrować po prawym brzegu Wisły, tak by Warszawa zabezpieczona była od rozmaitych wyziewów. Fabryki ciężkiego przemysłu mieściłyby się w dzielnicy zachodniej Wola-Koło, składy zaś na Grochowie i Targówku.

Kadencja rad miejskich

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że za pierwsze organizacyjne posiedzenie rady miejskiej, będące tym momentem od którego oblicza się bieg kadencji rady, — należy uważać to posiedzenie, które przyniosło pozytywne wyniki t. zn. doprowadziło do ukonstytuowania się rady. Ukonstytuowanie się zaś rady miejskiej dochodzi do skutku z chwilą wyboru.

Tragiczny zgon sędziego na sali sądowej

Zmarł nagle na udar serca na sali rozpraw w sądzie grodzkim w Skawinie tamtejszy sędzia dr. Stanisław Kołodziejczyk. Śmierć tego cenionego sędziego i szanowanego, w wieku zaledwie 37 lat, wzbudziła w całym mieście powszechny żal.

Utopił się, czy uciekł od żony

Pełniący służbę na moście kolejowym w Toruniu prowadzącym przez Wisłę posterunek policji, znalazł wczoraj w godzinach przedpołudniowych czapkę funkcjonariusza kolejowego, w której znajdowała się karteczka z napisem treści następującej: „Moi drodzy! Legnam się z wami, trumną moją jest Wisła. Antoni. Kto tę czapkę znajdzie, proszę oddać ul. Barzyńskich 7, barak”

Dochodzenia policyjne wykazały, że czapka ta jest własnością kolejarza Antoniego Schrödera zamieszkałego pod wyżej wskazanym adresem. Zona Schrödera twierdzi, że mąż jej wyszedł z domu dnia 8 b. m. z zamiarem udania się do lekarza zabierając z sobą około 100 zł.

Zarządzone przez policję poszukiwania na Wisle nie dały żadnych rezultatów. To też zachodzi przypuszczenie, że Schröder, który od dłuższego czasu pozostawał w niezgodzie z żoną, wyjechał z Torunia w niewiadomym kierunku.

Tomik

Jana Kochanowskiego

W roku 1930 mija 400 lat od chwili urodzin największego pieśniarza Polski przed rozbiorem Jana Kochanowskiego z Czarnolasu, który zmarł w Lublinie w r. 1584.

Chcąc upamiętnić tą rocznicę Lubelskie Tow. biblioteki publicznej im. Łopacińskiego mające swą siedzibę w gmachu Trybunału, gdzie właśnie wielki poeta zakończył życie oraz Lubelskie Tow. Przyjaciół Nauki zainicjowały wystawienie pocie pomnika w Lublinie. Wyloniony został komitet ludowy pomnika, który zajmie się gromadzeniem potrzebnych funduszy.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek 14 stycznia — Hilarego
I E A T R Y

Teatr Miejski — Mazepa.
Teatr Kameralny — Która to była
Teatr Popularny — Bronx Express

W I D O W I S K A

Bajka — Sierpacz carski
Casino — Kobieta na księżycu.
Palace — Kobieta na Księżycu
Czary — Białe noce w Piotrogradzie.
Wodewil — Djabelski Reporter
Odeon — Djabelski Reporter
Grand-Kino Bezbrone dziewczę
Luna — Arka Noego.
Mimosa — Biała Księżniczka z Moskwy
Resursa —
Splendid — Spiewający błazen.
Zachęta — Ostatni romans.
Cerso — Korsarz mórz południowych.
Reduta — Tancerka bogów.
Cepitol — Dama w skarłacin

—000—

Wiadomości bieżące

Miasto ogród pod Łodzią

Jak się dowiadujemy stowarzyszenie urzędników skarbowych posiadające jak wiadomo pod Łodzią swą kolonię mieszkaniową w Julianowie z początkiem sezonu przystępuje do budowania dalszej serji domów. Tym razem ma stanąć 150 domów. Będzie to — przede wszystkim złagodzeniem panującego głodu mieszkaniowego a z drugiej strony dużym krokiem naprzód w zrealizowaniu planów miasta ogrodu pod Łodzią.

Z województwa

Jak nam komunikują zmiany w województwie ograniczą się jedynie do przejścia w stan spoczynku inż. weterynaryjnego p. Ludwika Dreckiego

Wybory „Praca Polska”

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się zebrania roczne oraz wybory do 3 Zarządów Sekcyjnych zw. zawod. „Praca Polska” Łódź.

Na zebraniach tych przewodniczył prezes Kierzyńkowski.

Po przemówieniach członków ustępującego zarządu sekcijnego przystąpiono do wyborów, które dały następujące rezultaty:

1. Sekcja tkaczy: p. Blachiński Leon, przewodniczący, p. Borowski Leonard, p. Gaba Jan, sekretarz.

2. Sekcja przędzalników i czyściarzy: p. Janicki Józef, przewodniczący, p. Popielaty Władysław, p. Jeżewska Anna.

3. Sekcja niewykwalifikowanych: p. Zuhert Stanisław.

W bieżącym tygodniu odbędą się wybory do następujących sekcji: sobota dn. 18 bm. godz. 7.30 wiecz. sekcja majstrów i sekcja wykończalników, niedziela dn. 19 bm. godz. 4 po poł. sekcja pracowników sezonowych.

Zmiana lokalu

Z dniem dzisiejszym t. j. 14 b. m. biura Wydziału Zdrowotności Publicznej przeniesione zostały do gmachu miejskiego przy ul. Narutowicza 65.

Przykre „qui pro quo” w sądzie

Wicedyrektor zakładów Scheiblera i Grohmana posadzony o...
włóczęgostwo

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał rzeczywiście njezwykłą sprawę. Oto na ławie oskarżonych zasiadł bardzo elegancko ubrany poważny człowiek jak się potem okazało wicedyrektor Zakładów Przemysłowych Scheiblera i Grohmana p. Pawłowski oskarżony o włóczęgostwo. — Szczegóły tej niezwyklej omyłki sądowej — przedstawiają się następująco:

Przed kilkoma tygodniami posterunkowy VII komisariatu w Łodzi zauważył przed zbiornią miejską leżącego na chodniku jakiegoś pijanego osobnika. Po doprowadzeniu go do przytomności okazało się iż nieznanym jest niejaki Pawłowski bezdomny, znany zresztą symulant, który udawał chorego by dostać się na noc... — do zbiorni Miejskiej.

Po spisaniu protokołu, — Pawłowskiego

zwolniono do czasu rozprawy sądowej. W dniu wczorajszym właśnie rozprawa się odbyła, niewiadomo tylko w jaki sposób wezwanie dostało się do rąk wicedyrektora — który trafem nosi to samo nazwisko.

Sprawa ta wywołała niezwykle poruszenie, a sala sądowa była formalnie przepelniona. Pomimo widocznej omyłki sędzia sprawę prowadził

P. dyr. Pawłowski do winy się nie przyznał — wykazał corpus delicti, że jest właścicielem 5 pokojowego mieszkania i że zarabia 1200 zł. miesięcznie, wreszcie wyjaśnił że nigdy mu żadnego protokołu absolutnie nie spisywano.

Ponieważ policjanci nie poznali w oskarżonym owego włóczęgi z pod zbiornii... p. dyr. Pawłowski został uniewinniony z braku dowodów winy.

O nowoczesny sposób doręczania listów

Powiat łódzki domaga się wprowadzenia instytucji listonoszów

Mieszkańcy powiatu Łódzkiego złożyli na ręce Starosty pow. Łódzkiego p. Rzewskiego zbiorową petycję w sprawie utworzenia instytucji listonoszów wiejskich. Dotychczas bowiem istnieje na wsi system doręczania poczty za pośrednictwem sołtysów, który jest zaprowadzony jeszcze za czasów Rady Księstwa Warszawskiego. System ten jest bardzo niedogodny i prowadzi do zbyt późnego doręczenia listów i innych przekazów i przesyłek pocztowych. Zdarzają się bowiem wypadki, że list adresowany z Łodzi do miejscowości tuż w pobliżu położonej, dochodzi do rąk adresata po upływie 7 dni.

W niektórych gminach poczta wydana jest sołtysom, na zebraniach w Urzędzie gminnym, które odbywają się raz tygodniowo, tak że przesyłkę otrzymuje adresat nieraz po upływie dwóch tygodni.

Ponieważ powiat Łódzki odznacza się specjalnymi warunkami gospodarczymi i w porze letniej zamieszkały jest przez tysiączne rzesze letników, pożądane jest wprowadzenie systemu doręczania przesyłek pocztowych za pośrednictwem listonoszów wiejskich, jak to się już obecnie praktykuje na terenie b. zaboru austriackiego i pruskiego.

Listonosze wiejscy, poza obowiązkiem dostarczenia listów, przekazów i t. p. mieliby w sprzedaży znaczki, blankiety pocztowe oraz przyjmowali by jednocześnie od mieszkańców drobniejsze przesyłki pocztowe.

P. Starosta Rzewski przyrzekł zająć się tą sprawą i załatwić ją jak najprzychylniej i tem celu interwenjować będzie w Min. Poczty i Telegrafów. (w)

Kabel telefoniczny Warszawa-Łódź

uruchomienie nastąpi w I pcu

Kabel telefoniczny, mający połączyć Warszawę z Łodzią, ułożono. Obecnie przeprowadzane są prace techniczne, związane z całokształtem uruchomienia komunikacji telefonicznej na linii Warszawa-Łódź. Przyopuszczają, że uruchomienie tej komunikacji nastąpi w lipcu roku bieżącego, gdy wykonany będzie będący w budowie gmach stacji telefonów międzymiastowych w Łodzi.

Od Łodzi kabel podziemny prowadzić będzie w stronę Cieszyna. Odnoga specjalna połączy Warszawę z Katowicami, a stąd via

Bytom z Berlinem. Po doprowadzeniu sieci kablowej do Cieszyna, Polska uzyska komunikację kablową z Czechosłowacją, Austrią i Szwajcarią.

Kable, użyte do zakładanej w Polsce sieci podziemnej, wykonywane są w Polsce przez trzy firmy krajowe pod gwarancją techniczną dwu wielkich firm zagranicznych.

Tempo wykonywania poszczególnych odcinków sieci kablowej uzależnione jest przede wszystkim od kredytów, jakie minist. poczt i telegrafów na ten cel uzyska.

Kontrolerzy skarbowi zbyt się śpieszą

kary za brak patentu dopiero od 15 stycznia

Począwszy od dnia 1 stycznia kontrolerzy skarbowi, którzy odwiedzają wszystkie bez wyjątku firmy łódzkie nakładają kary w wysokości 2 proc. za niewykupienie patentu do dnia 1 stycznia.

Wobec powyższego organizacje kupieckie i przemysłowe na terenie Łodzi zwróciły się do ministerstwa skarbu z zażaleniem na to nakładanie kar, ponieważ w myśl u-

stawy nakładać kary można dopiero po 14 dniach od upłynięcia ustawowego terminu.

Ministerstwo całkowicie przyznało słuszne stanowisko organizacji przemysłowych i handlowych na terenie Łodzi i wydało odpowiednią instrukcję łódzkiej izbie skarbowej. Dzięki temu kupcy i przemysłowcy łódzcy mają jeszcze 3 dni czasu do wykupienia patentów bez kar za zwłokę.

Projekty zmiany umundurowania armji

Naczelne władze wojskowe rozwały statnio projekt częściowej zmiany umundurowania.

Zamiast dotychczasowych rogatywek — miały być wprowadzone w całym wojsku czapki kroju angielskiego (jakie obecnie nosi K. O. P.) z kolorowymi otokami, odmiennymi dla każdego rodzaju broni.

Ze względu jednak głównie — na duże koszty, które pociągnęłyby za sobą zaopatrzenie w czapki całej armji, wobec tego zmiany zaniechano.

Równocześnie rozważano kwestję wprowadzenia długich ciemnych spodni (czarnych, granatowych i zielonych) z lampasami — do munduru galowego dla oficerów wszystkich rodzajów broni. Sprawa ta jeszcze nie została ostatecznie rozstrzygnięta.

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, wtorek i dni następnym cieszą się niesłabnącym powodzeniem fizezyjna, typowo buduarowa komedia A. Bibesco „KTO RA TO BYŁA”

TEATR POPULARNY

Dzisiaj, wtorek oraz do piątku włącznie głośna amerykańsko-żydowska groteska O. Dymowa „BRONX-EXPRESS” czyli „Jak Haskiel Hungerstolek został milionerem”

RZECZ RADIO

WARSZAWA, WTOREK 14 I 1930 r.

11,58—12,05 Sygnał czasu
12,05—13,10 Komunikat meteorol.
13,20—15,00 Przerwa
15,00 Komunikat gospodarczy
15,20—15,45 Przerwa
15,45 „Chwilka lotnicza”
16,15—17,15 Muzyka gramofonowa
17,15 „O wycieczce łodzią do Poznania”
17,45 Koncert popularny
18,45 Rozmaitości
19,10 Giełda rolnicza
19,20 Transmisja z Opery katowickiej po transmisji komunikaty „Z dymkiem papierosa”, oraz komunikaty PAT

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 14-I do 20-I 1930 r.

Dla dorosłych.

Dla młodzieży

**DZIEWICA
ORELANSKA**
(JOANNA 'ARC)

W roli głównej

Simonne Genevois

Humor

CO TO ZA ZWIERZĘ?

Ona: „Żal mi tego biednego stworzenia, z którego ściągają skórę, abym mogła nosić to futro.”

On: „Serdeczne dzięki za twoje współczucie dla mnie.”

Pilnujcie światła na ulicach

Publiczność winna pilnować funkcjonowanie oświetlenia elektrycznego

Wobec zdarzających się wypadków nie należytego funkcjonowania elektrycznego oświetlenia ulicznego, magistrat podaje do wiadomości ogółu mieszkańców miasta, że istniejące oświetlenie ulic powinno się palić bez przerwy w czasie ustalonym przez magistrat jednakowym dla całego miasta.

W razie zauważonego faktu niepalenia się lampy każdy obywatel powinien: 1) zawiadomić o tem Elektrownię, telefon 134-31 zażądać spisania protokołu policyjnego z uwzględnieniem następujących danych: ile

lamp się nie paliło, na jakiej ulicy, czas zauważonego niepalenia się lamp, czas zawiadomienia elektrow. oraz usunięcia przerwy w paleniu; 2) zawiadomić o powyższem magistrat pisemnie lub telefonicznie nr. 218-07.

W wypadkach niemożności sporządzenia protokołu policyjnego należy pisemne zawiadomienie z uwzględnieniem powyższych danych przesłać do magistratu; zawiadomienie takie powinno być podpisane przez trzech obywateli, jako świadków.

Rejestracja na zapomogę zimową

Rozpoczęła się w dniu wczorajszym

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek dnia 13-go stycznia 1930 roku, rozpoczęła się rejestracja bezrobotnych na zapomogę styczniową, którzy otrzymali państwową zapomogę zimową za miesiąc grudzień 1929 roku z kasy Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych

oraz tych osób, które wyczerpały zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia w miesiącu grudnia 1929 roku.

Rejestracja odbywa się w lokalu Urzędu Zasiłkowego przy ul. Piotrkowskiej 273, w godzinach od 9-ej do 14-ej.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1909.

DO PRZEJZENIA W BIURZE POLICYJNEM

Na podstawie art. 27 ust. 2 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym w czasie od 2 do 15 wyłożone są do przejżenia w lokalu Biura Policyjno-Wojskowego (Piotrkowska 212, okiennko Nr. 10) spisy poborowych rocznika 1909.

Każdy więc z poborowych tego rocznika zamieszkujący na terenie m. Łodzi, może w tych spisach stwierdzić swoją ewidencję nie znaczy to jednak, by poborowi rocznika 1909 mogli się przy tej okazji zgóry dowie-

dzieć, „kto pójdzie do wojska?”, jak to mylnie informowało jedno z miejscowych pism popołudniowych.

Tak samo bezcelowe jest zgłaszanie się po informacje osób, należących nie do rocznika 1909, lecz do roczników innych, Wyłożone spisy bowiem obejmują tylko poborowych wymienionego rocznika (1909) i żadnych informacji, dotyczących innych roczników Biura Wojskowo-Policyjnego nie udziela.

PLAJTY, PLAITY!

Znow duże i piękne: Cz. Błażejczyk i Ch. Kopciowski

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego rozpatrywał podanie z firmy Czesław Błażejczyk (Drewnowska 33) która wniosła podanie z prośbą o ogłoszenie jej upadłości.

Firma egzystuje na terenie Łodzi kilka lat. W roku 1928 Błażejczyk otworzył w Wolosztynie detaliczną sprzedaż butów, ale w krótkim czasie musiał ją filję zlikwidować, z powodu bardzo złego stanu majątkowego.

Pierwszy weksel dopuszczony był do protestu w dniu 17 kwietnia. Sąd po zbadaniu sprawy ogłosił firmie „Tania Sprzedaż Butów Czesław Błażejczyk” upadłość z terminem otwarcia z dniem 27 kwietnia 1929 roku

Sędzią komisarzem mianowany został s. h. Teodor Kenig, kuratorem masy upadłości apl. adw. Aleksander Lewit. Upadłego Błażejczyka oddano pod dozór policji.

Na skutek podania wierzycieli została ogłoszona upadłość firmie Chaim Kopciowski, sprzedaż manufaktury (Piotrkowska 58) Ponieważ Kopciowski majątek prywatny ukrył, wierzyciele nie mieli możliwości odebrania swych należności. Sędzią komisarzem mianowany został s. h. Henryk Zmięrod, kuratorem masy upadłości Pinkus Lubiński. Upadłego Kopciowskiego osadzono w areszcie.

Do Krynicy i Zakopanego

Bezpośrednie pociągi z Warszawy

Wobec wzmożonego ruchu turystycznego władze kolejowe postanowiły utrzymać do dnia 18 stycznia włącznie codzienne kursowanie pociągu pospiesznego do Zakopanego

i Krynicy, wychodzącego o godz. 8 wieczór i powrotnego pociągu pospiesznego przychodzącego do Warszawy o godz. 9.32 rano.

LUNA

Początek przedst. o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej w. w sob. i niedz. dodatko wo o g. 12-ej i 2-ej pop.

Ceny miejsc niepodwyższone Passepartout, bilety ulgowe i wolnego wejścia bezwzględnie nieważne.

◀ Dzisiaj i dni następnych ▶

KORONA NASZEGO TEGOROCZNEGO REPERTUARU

Najpotężniejszy film świata

10,000 artystów, 2,000,000 dolarów kosztów i dwa lata pracy.

Realizacja mistrza MICHAŁA KERTESZA.

„ARKA NOEGO”

Gigantyczne arcydzieło filmowe, oszałamiające wielkością treści, rozmachem wyk. i mistrz. techniki. Niezrównana kreacja wspólnie trójki: **GEORGE O'BRIEN** jako Jafet: syn Noego i żołnierz ameryk. wielkiej wojny, **DOLORES COSTELLO** w roli Mirjam, żony Jafeta i tancerki a'zsariej Marji, **NOAH BEERY** jako pogański władca Nifilim i rosyjski pułkownik Nikolajew

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓŻEK metalowych WÓZKÓW dzieciennych, WYŻYMACZEK amerykańskich, MATERACY drucianych, wyściełanych, sprężynowych higienicznych do meblowych łóżek marki „Patent” TAPCZANY higieniczne Patent” Nabyć można najtaniej



w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73

tel. 158-61

w podwórzu

tel. 158-61

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidacje przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontroli. Adres: ul. Andrzeja 38 m. 10

Institut de Beaute, de M-me Marie Neufeld

diplômée de l' Ecole Francaise d' Orthopedie et Massage à l' Academie de Paris.

Specjalne higieniczno-estetyczne masażę twarzy odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Radikalne leczenie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek z krostowatej cery według metody prof. Jaquet. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą bezpowrotnie i bez śladów.

Godziny przyjęć od 3—7 pp. (Wschodnia) PIŁSUDSKIEGO 57 front II p. i PIOTRKOWSKA 157

W Lecznicy na Wólce tel. 149.00 od 11—1 pp.

B. RUSSKA

DŁUGOLETNI NAUCZYCIELKA

Udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) № 89 m. 8 (obok poczty)

Pamiętaj o reklamie.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

KURSURY Kroju, Szycia i Robot Ręcznych Marji PUTOWEJ. Przejazd 24 vis à vis Kościola Sw. Krzyża. Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Pańki przepłacają mnóstwo miłych drobniactw, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią. Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 p. p. Lekcje rano, po poł. i wieczorem, Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczynicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich powszechnych 32—2

Na raty! Tani! Najdłuższe terminy! Manufaktura, galanterja, obuwie, białe towary, firanki, kołdry, bielizna męska, damska poleca „KREDYT” Nawrot 15 Uwaga! I-sze piętro.

Posady i prace

otrzebna słuźąca Wiadomość Andrzeja róg Gdańskiej. Cukiernia 74—1

Zagubione dokam.

ambrzykiemu Janowi za ginęła matrykuła wyd. przez Państw. Szkołę Włókienniczą 72—1

Baczność!

Wykonuję garnitury 55 zł. palta 50 zł. własnymi dodatkami. Mundurki szkolne. Robota pierwszorzędna KRAWIEC KAMINSKI Na piórkowskiego 5 front II p. Pojazd wszystkimi tramwajami

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11 Telefon 137-43 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe godz. przyjęć: 9:30—11 rano i 5—7:30 po poł.

Lek-Dentysta Konrad MIKUCKI

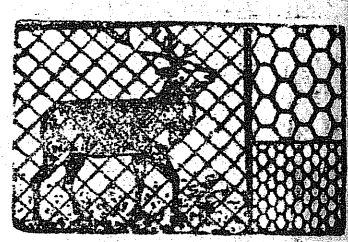
AL. KOSCIUSZKI 41 SKLEP Kazimierz Zielonko AL. KOSCIUSZKI 37 poleca: pończochy jedwabne, fildezos, skarpetki męskie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki, welniane swetry i pończochy. Ceny bardzo przystępne. oraz przyjmuje pończochy do reparaacji.

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62—22 Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

UWAGA! UWAGA!

Panstw. Urzędnicy - czki Bez wkładu na sześciomiesięczne spłaty! Pierwszorzędne palta damskie i męskie, swetry, obuwie, śniogowce, kalosze, szodniki hamgarnowa i bawełniane towary, kołdry, firanki, chustki, bielizna męska i damska oraz wiele innych artykułów p. lica „KREDYT” Nawrot 15 I p



Włocłane Parkany Pleciani, Tkaniny Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca Rudolf JUNG ŁÓDŹ, Wólczajska 151 telef. 128-97.

Sklep gala i terji ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich K. Jarociński; 11-go Listopada 57 daw. na ul. Piotrkowska 121

PYSIĄCE cho rych na kałtar żoładka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres. Liszki, — apteka.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrový lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wycofanie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadania „Rozwój” można zamawiać w Zgierz u p. Łacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.